

Komisja Europejska będzie reprezentować UE w negocjacjach gazowych między Turkmenistanem i Azerbejdżanem

Aleksandra Jarosiewicz

12 września Rada Unii Europejskiej przyznała Komisji Europejskiej (KE) mandat do prowadzenia negocjacji między Turkmenistanem i Azerbejdżanem, których celem ma być porozumienie w sprawie gazociągu transkaspijskiego (szlak ten umożliwi przesył turkmeńskiego gazu przez Morze Kaspijskie do Azerbejdżanu, a w przyszłości na rynek europejski kluczowym z punktu widzenia Brukseli Południowym Korytarzem Transportu Gazu). Uzyskanie mandatu zbiegło się z wydaniem przez KE komunikatu (7 września) dotyczącego unijnej polityki energetycznej, który jest efektem trwającego od lat procesu zwiększania roli Komisji w zewnętrznej polityce energetycznej Wspólnoty. Komunikat postuluje m.in. włączenie Komisji w proces negocjacji umów między państwami członkowskimi a dostawcami oraz ustanowienie mechanizmu między członkami UE wymiany informacji o bilateralnych umowach zawieranych z państwami trzecimi.

Komentarz

- Komunikat odzwierciedla zabiegi KE o zwiększenie jej kompetencji w zakresie zewnętrznej polityki energetycznej i będzie przez nią wykorzystywany dla wzmacniania pozycji wobec państw członkowskich. Rozwiązania postulowane w komunikacie muszą jednak zostać zaakceptowane przez państwa członkowskie, co na obecnym etapie rozwoju wspólnej zewnętrznej polityki energetycznej nie jest pewne.
- Uzyskanie przez Komisję mandatu do prowadzenia negocjacji między Turkmenistanem i Azerbejdżanem jest natomiast precedensem zgodnym z duchem komunikatu. Oznacza, że po raz pierwszy jedna instytucja unijna będzie reprezentować interesy UE wobec państw trzecich w kwestii kluczowej dla realizacji pełnej koncepcji Południowego Korytarza Transportu Gazu. Sukces misji mandatowej Komisji może w przyszłości skłonić państwa członkowskie do przekazywania jej uprawnień do reprezentowania UE wobec państw trzecich.
- Powierzenie KE mandatu potwierdza wagę, jaką UE przywiązuje do realizacji koncepcji Południowego Korytarza jako istotnej drogi dostaw gazu do UE i zarazem potwierdza

znaczenie regionu kaspijskiego jako potencjalnego źródła surowca. Mandat zwiększa wiarygodność UE w oczach potencjalnych dostawców gazu i może utrudnić rozgrywanie przez nich interesów poszczególnych podmiotów występujących po stronie UE (jak to skutecznie obecnie czyni Azerbejdżan wobec projektów, które mają być zrealizowane w ramach Południowego Korytarza).

- Mandat formalizuje dotychczasowe działania KE, która od około dwóch lat aktywnie działa na rzecz doprowadzenia do porozumienia w kwestiach gazowych między Turkmenistanem a Azerbejdżanem. W praktyce ułatwi to UE prowadzenie negocjacji z tymi krajami i będzie stanowić pozytywny impuls dla realizacji projektu transkaspjskiego, natomiast nie przesądza o jego realizacji. Los projektu zależny jest bowiem od pozycji obu państw zainteresowanych projektem, tymczasem Azerbejdżan nie wydaje się być skłonny do tranzytu turkmeńskiego gazu przez swoje terytorium do czasu, gdy sam uzyska korzystną pozycję na rynku europejskim. Kluczowa dla budowy gazociągu transkaspjskiego jest także jego komercyjna atrakcyjność dla zachodnich spółek oraz stanowisko Rosji, która aktywnie przeciwdziała powstaniu tego połączenia (znalazło to wyraz w negatywnej reakcji rosyjskiego MSZ na przyjęcie mandatu dla Komisji).